

JAN GEDRYĆ

Strz. Jan Gedryć, ur. w 1907 r., kawaler.

W 1940 r. w maju usiłowałem uciec do Litwy. Złapano mnie i doprowadzono na strażnicę. Badano: *Gowory, prostitutna Polska, my s toboj dołgo nie budiem czykatsia; szpion, kontrrewolucjonier, czeho ty szoł do Wilna, kakuju ty swiaz imieł*. Konfident, kontrabanda – narzucali się biciem – i odesłano mnie do Murowanej Aszmianki [Oszmianki], z Murowanej Oszmianki do Oszmiany i tam po nocach badano w sposób niegodziwy. Z Oszmiany wywieziono mnie do Starej Wilejki i tam w morderczy sposób w nocy wyprowadzali na badanie, grożąc, że zginiesz, już nie będziesz widział więcej Polski ani żyć [nie] będziesz, jak *sobaku zakopajo*.

Siedziałem kilka miesięcy, otrzymywałem życia bardzo mało, tak że stale głodowałem. Wywieziono mnie na północ, Sangorodok niedaleko Pieczory, i tam pracowałem w lesie z innymi w brygadzie, otrzymywałem 300 g chleba i bałandy. Wywieziono [mnie do] Komja [Komi] ASRR, Setykwar [Syktywkar] i tam wskutek mego osłabienia to zostawili za drzewalnego i tam dostawałem odżywienie możliwe i troszeczkę się wzmocniłem, tak że po krótkim czasie ponownie wysyłano [mnie] na roboty do tartaku. Praca była ciężka, normy były takie, że nie w siłach wykonać, a zarobek taki, że [człowiek] nic nie mógł zarobić pieniędzy. A tzw. *pajok* był tak mały, że ponownie zostałem osłabiony. [Nieczytelne] ze słabości, to psem szczuto i bito kolbą.

Na skutek amnestii razem z innymi zostałem zwolniony i udałem się do polskiej armii do Buzułuku. Z Buzułuku zostałem [wysłany] do Tocka [Tockoje] do komisji poborowej, gdzie zostałem przydzielony do 1 Pułku Ułanów Grochowieckich [Krechowieckich]. Z Tocka [Tockoje] wyjechałem wraz z wojskiem do Ołtaru [Oltiariq], stamtąd na początku kwietnia [1942 r.] dostałem się do Pachlewi [Bandar-e Pahlavi] i Palestyny do Ibni [?].

9 marca 1943 r.